

Sokołe harce

*Majestatycznie, ponad wsią drzemiacą
W upalnym skwarze letniego południa....*

Szybuje „Sokół”.

*Napięte siłą młodych mięśni liny
Ponad szczyt zbocza wyniosły go w górę,
Spłynął w dolinę – jak jastrząb drapieżny*

Szukać zdobyczy... kominów!

*Złapał. Już krąży, już kręci w kominie,
Runda za rundą, ciasno, zwarcie, stromo,*

Skrzydłami pisze po niebie i ziemi

*Pieśń rozumianą przez pilotów grono,
Że złapał komin... i pochodzi w chmurach...*

Skręci korkociąg... Spirali zwit kłką.

Niezmordowanie, wbrew prawom natury,

Prawu ciężkości i innym zasadom

Pnie się i wzbija ku słońcu...

Do góry... Coraz wyżej...

Coraz bliżej chmury, Co ciemną plamą

Drogę mu zamyka... Drogę do słońca!

Zygmunt Korab